

# Opowiedziane

<https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/swiadcowie/53238,Zietal-Elzbieta.html>  
2026-10-29, 16:41



N0095

## Elżbieta Zietał

Dziecko czasu wojny i okupacji, córka leśniczego omyłkowo

zastrzelonego przez partyzantów pod zarzutem kolaboracji z Niemcami, po zakończeniu II wojny światowej absolwentka Politechniki Łódzkiej.

Elżbieta Zietał urodziła się 15 lutego 1937 r. Jest córką Lucyny i leśniczego Zenona Słabowskiego, miała młodszą siostrę Grażynę urodzoną w 1942 r. Ojciec prowadził leśniczówkę Gatniki koło Końskich i w niej jako w domu służbowym zamieszkiwała cała rodzina. Ojciec był pasjonatem swojego zawodu. W czasie okupacji niemieckiej dwóch jego braci zatrudnionych w Radomskiej Fabryce Broni wykradało produkowane tam pistolety na potrzeby konspiracji. Obydwaj zostali ujęci, wysłani do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz i tam zamordowani. 2 sierpnia 1943 r. do leśniczówki przyszło czterech mężczyzn, których pani Elżbieta określiła w swojej relacji jako „partyzantów”. Sterroryzowali całą rodzinę bronią, a następnie wg jej relacji wynieśli z domu i zładowali na wóz przedmioty posiadające większą wartość użytkową. Opuszczając leśniczówkę wyprowadzili ze sobą leśniczego aby wskazał im drogę, zastrzelili go przy furtce i odjechali wozem. Jak się potem okazało, najprawdopodobniej mieli wykonać wyrok na leśniku kolaborującym z Niemcami, ale pomylili leśniczówkę. Do dzisiaj niewyjaśniony został aspekt rabunkowy, o ile pani Elżbieta jako dziecko obiektywnie zapamiętała taki przebieg zdarzeń. Wśród likwidatorów był Kazimierz Piechowski, uczestnik słynnej ucieczki z Auschwitz. Po tych wydarzeniach żona leśniczego wraz z obydwoma córkami przeniosła się do swoich rodziców Antoniny i Nikodema Nowakowskich, którzy w pobliskim Mnie prowadzili młyn. Tam czasowo zamieszkał też ukrywający się Piechowski. Po śmierci leśniczego rodziną zaopiekował się jego przełożony - nadleśniczy Grzegorz Wojtaszewski z Radoszyc. Został chrzestnym młodszej córki, ustawił drewniany krzyż w miejscu, gdzie został zabity jej ojciec. W Mnie z matką i siostrą Elżbieta doczekała końca wojny. Po wojnie temat zastrzelenia jej ojca przez „leśnych” miał w okolicy charakter tabu, prawdopodobnie dlatego, że w grupie likwidatorów byli też miejscowi. Elżbieta i jej siostra żyły z poczuciem traumy i napiętnowania. Skoro ojca leśni zlikwidowali, może był winny. Elżbieta nie bez trudu ukończyła liceum ogólnokształcące w Końskich, w 1953 r. zdała maturę, potem ukończyła Wydział Chemii Spożywczej na Politechnice Łódzkiej. Jej siostra ukończyła Akademię Medyczną w Łodzi. Po ślubie pani Elżbieta zamieszkała z mężem w Kielcach. Pracowała w laboratorium PSS Społem. Z Piechowskim spotkała się w Gatnikach dopiero w czerwcu 2017 r. Zgodziła się na ufundowanie przez niego przy leśniczówce kamienia upamiętniającego jej ojca oraz ojca braci. Krótco potem Piechowski zmarł w wyniku wypadku samochodowego. Pani Elżbieta nigdy nie rozmówiła się z nim odnośnie do zdarzeń z 1943 r. Do udziału w omyłkowej akcji likwidacyjnej Piechowski przyznał się w wywiadzie udzielonym IPN w 2012 r., o czym pani Elżbieta dowiedziała się znacznie później. Ponad siedemdziesiąt lat żyła z traumatycznym pytaniem, czy jej ojciec był winny, czy nie. Ojciec pani Elżbiety został pochowany został w Końskich.

# Przejdź do relacji



ELŻBIETA ZIĘTAL

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)